

Ewangelia Mateusza

Rozdział 9

1. Tedy wstąpiwszy w łódź, przewiózł się, i przyszedł do miasta swego; 2. A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: **Ufaj, synu! odpuszczone są tobie grzechy twoje.** 3. A oto niektórzy z nauczonych w Piśmie mówili sami w sobie: Ten bluźni. 4. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: **Przecżże wy myślicie złe rzeczy w sercach waszych?** 5. Albowiem cóż łatwiej rzec: Odpuszczone są tobie grzechy, czyli rzec: **Wstań, a chodź?** 6. **Ale abyście wiedzieli, iż ma moc Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy,** tedy rzekł powietrzem ruszonemu: **Wstawszy, weźmij łoże twoje, a idź do domu twego.** 7. Tedy wstawszy, poszedł do domu swego. 8. Co ujrawszy lud, dziwował się, i chwalił Boga, który dał taką moc ludziom. 9. A odchodząc stamtąd Jezus, ujrzał człowieka siedzącego na cle, którego zwano Mateusz, i rzekł mu: **Pójdź za mną;** tedy wstawszy, siedł za nim. 10. I stało się, gdy Jezus siedział za stołem w domu jego, że oto wiele celników i grzeszników przyszedłszy, usiedli z Jezusem i z uczniami jego. 11. Co widząc Faryzeuszowie, rzekli uczniom jego: **Przecżże z celnikami i grzesznikami je nauczyciel wasz?** 12. A Jezus usłyszawszy to, rzekł im: **Nie potrzebując zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają.** 13. **Owszem idźcie, a nauczcie się, co to jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary; bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty.** 14. Tedy przyszli do niego uczniowie Janowi, mówiąc: **Przez my i Faryzeuszowie często pościmy, a uczniowie twoi nie poścżą?** 15. I rzekł im Jezus: **Izali się mogą synowie łożnicy małżeńskiej smęcić, póki z nimi jest oblubieniec? Ale przyjdą dni, gdy od nich będzie oblubieniec odjęty, a tedy pościć będą.** 16. **A żaden nie wprowadzi łąty sukna nowego w szatę wiotką; albowiem ono załatanie ujmuje nieco od szaty, i stawa się gorsze rozdarcie;** 17. **Ani leją wina młodego w stare statki; bo inaczej pukają się statki, a wino wycieka, i statki się psują; ale młode wino leją w nowe statki, i oboje bywają zachowane.** 18. To gdy on do nich mówił, oto niektóry przełożony bóżnicy przyszedłszy pokłonił mu się, mówiąc: **Córka moja dopiero skonała; ale pójdź, a włóż na nią rękę twoją, a ożyje.** 19. Tedy wstawszy Jezus, siedł za nim, i uczniowie jego. 20. (A oto niewiasta, która płynienie krwi ode dwunastu lat cierpiała, przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się podołka szat jego; 21. Bo rzekła sama w sobie: **Jeżeli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrowiona.** 22. Ale Jezus obróciwszy się i ujrawszy ją, rzekł: **Ufaj, córko! wiara twoja ciebie uzdrowiła;** i uzdrowiona była niewiasta od onej godziny.) 23. A gdy przyszedł Jezus w dom przełożonego, i ujrzał piszczki i lud zgilek czyniący, 24. Rzekł im: **Ustąpcie; albowiem dziewczeczka nie umarła, ale śpi.** I naśmiewali się z niego. 25. Ale gdy wygnany był on lud, wszedłszy, ujął ją za rękę jej, i wstała dziewczeczka. 26. I rozeszła się ta wieść po wszystkiej ziemi. 27. A gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi, wołając i mówiąc: **Synu Dawidowy! zmiłuj się nad nami.** 28. A gdy on wszedł do domu, przyszli do niego ślepi; i rzekł im Jezus: **Wierzycież, iż to mogę uczynić?** Rzekli mu: **Owszem Panie!** 29. Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: **Według wiary waszej niechaj się wam**

stanie. **30.** I otworzyły się oczy ich; i przygroził im srodze Jezus, mówiąc: **Patrzcież, aby nikt o tem nie wiedział.** **31.** Lecz oni wyszedłszy, rozślawili go po wszystkiej onej ziemi. **32.** A gdy oni wychodzili, oto przywiedli mu człowieka niemego, opętanego od dyjabła. **33.** A gdy był wygnany on dyjabeł, przemówił niemy; i dziwował się lud, mówiąc: Nigdy się taka rzecz nie pokazała w Izraelu. **34.** Ale Faryzeuszowie mówili: Przez książęcia dyjabelskiego wygania dyjabły. **35.** I obchodził Jezus wszystkie miasta i miasteczka, nauczając w bóżnicach ich, i każąc Ewangieliję królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę, i wszelką niemoc między ludem. **36.** A widząc on lud, użalił się go, iż był strudzony i rozproszony jako owce nie mające pasterza. **37.** Tedy rzekł uczniom swoim: **Żniwoć wprawdzie wielkie, ale robotników mało.** **38.** **Proście tedy Pana żniwa, aby wypchnął robotniki na żniwo swoje.**

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.